



LECH OKOŁÓW

w Realu

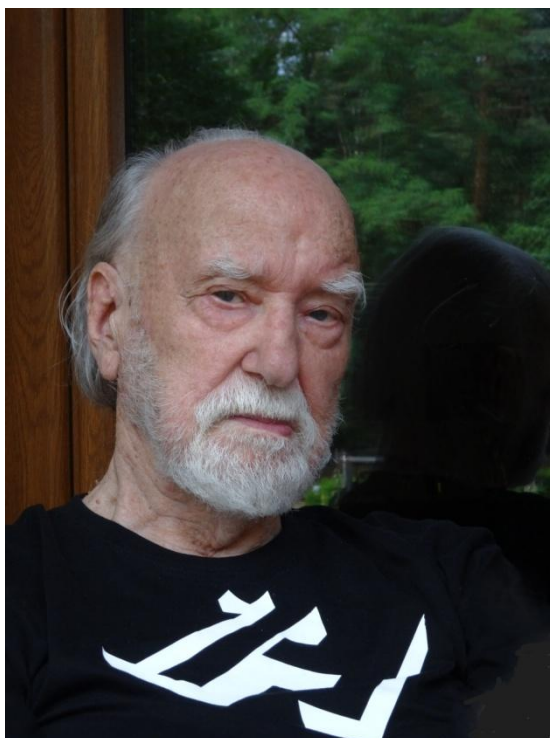
MALARSTWO
obrazy z lat 2008 – 2021

Zapraszamy na otwarcie wystawy
6 września (piątek) 2024, godzina 18:00

*

Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyślu
Instytucja Kultury Województwa Podkarpackiego

T. Kościuszki 3
T: 16 678 2881 E: galeria_przemysl@pro.onet.pl
www.bwaprzemysl.pl



Lech Okołów - urodził się 28 czerwca 1933 r. w Warszawie. Czas okupacji i czas Powstania Warszawskiego spędził na Czerniakowie. Wyszedł z Powstania wraz z ludnością cywilną. Był więźniem obozu Duląg 121 w Pruszkowie. Temat Powstania Warszawskiego jest na przestrzeni lat niezmiennie obecny w jego twórczości.

Wysiedlony wraz z rodziną powrócił do Warszawy w 1945 roku. Ojciec, Wacław Okołów zaczął prowadzić pracownię fotografii w odradzającej się ASP. Lech uczęszczał do Liceum Plastycznego. Uprawiał sport, w 1953 r. zdobył pierwsze miejsce w rzucie oszczepem na Mistrzostwach Lekkoatletycznych Polski w Grudziądzu.

W latach 1953 - 1959 studiował na Wydziale Malarstwa warszawskiej ASP. Był animatorem życia studenckiego, pomysłodawcą klubu studenckiego Eufemia. Uczestniczył w plenerach, wyjazdach do Włoch i Francji, organizowanych przez prof. Aleksandra Kobzdej, w którego pracowni dyplom uzyskał w 1959 roku.

Po studiach włączył się w nurt wystaw, wystawiał w Galerii Debiutów, Kordegardzie, Galerii MDM, Jest współzałożycielem powstałej w 1963 r. grupy „Rekonesans”.

Działał w Radzie Artystycznej Zarządu Głównego ZPAP. Z ramienia ZPAP został mianowany Generalnym Koordynatorem ogólnopolskich i międzynarodowych plenerów malarskich.

Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień jak srebrny Wawrzyn Olimpijski, grand prix Konkursu im. Jacka Malczewskiego. I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie „Człowiek”. Był jurorem w konkursach malarskich.

Brał udział w znaczących prezentacjach malarstwa polskiego za granicą, konkursach międzynarodowych i wystawach krajowych, prezentował swoją twórczość w prestiżowych galeriach i muzeach w kraju i za granicą. Jego obrazy znajdują się w zbiorach muzealnych, m. innymi w MNW, Galerii Zachęta, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Sportu, kolekcjach Biur Wystaw Artystycznych i kolekcjach prywatnych.

Jest autorem kilkudziesięciu kompleksowych rozwiązań witrażowych między innymi w Katedrze św. Floriana w Warszawie, kościele św. Zygmunta w Częstochowie. Zrealizował sgraffita w Wieczniku Jasnogórskim.

Od końca lat osiemdziesiątych tworzy w wiejskiej pracowni na Mazowszu.

Przez lata zafascynowany jest zderzeniem człowieka z cywilizacją (powstają Umaszynowieni, Liderzy, Kosmodromy i Czempioni). W latach 90 zmienia perspektywę, udaje się częściej na wyprawy w głąb siebie, świata przyrody i muzyki.

W ostatnich latach obrazy Okołowa były prezentowane na wystawach kuratorskich: Siusiu w torcik, Zachęta - Narodowa Galeria Sztuki, 2009; Świadome zgody, Galeria Arsenał elektrownia, Białystok, 2011; Sztuka w naszym wieku, Zachęta - Narodowa Galeria Sztuki, 2015; Żużel w sztuce - BWA Zielona Góra, Tarnów, Gorzów Wielkopolski, 2018; Gdzie odlatują łabędzie z opon - Galeria BWA, Olsztyn, 2021.



Noc w Rzymie - płótno, akryl (73 x 100 cm)



Dialog - płótno, akryl (38 x 55 cm)

Jak niewielu artystów, Lech Okołów posiada głęboką świadomość czasu traktując go jako zobowiązanie. Często mówi o akustyce czasu współczesnego. Jego sztuka jest swoistym znakowaniem upływającego czasu. Notuje zjawiska otaczającego go świata chcąc je pokazać odbiorcy, unaocznić. Być może dzieciństwo i młodość intensywne, nasycone ekstremalnymi doświadczeniami wytworzyły w nim poczucie czasu jako wartości a równocześnie tworzywa. Jest czujny, nasłuchuje odgłosów Tu i Teraz. Wypatruje znaków czasu. Te próby zamykania czasu w obrazie przejawiają się często symultanicznością przedstawień - obrazy „dzieją się” w czasie. W swych wypowiedziach neguje wartość sztuki, która nie posługuje się językiem swojego czasu.

Okołów nigdy nie przeżył pokusy ucieczki od obrazu. Mimo wrodzonej niecierpliwości, skłonności do ryzyka, płaszczyzna płótna stanowi dla niego wystarczający obszar poszukiwań. Niekiedy prowokuje sytuacje nieprzewidziane, przemalowuje prawie skończone płótna, twierdząc, że malarz nie rozwija się jeśli nie ma odwagi zniszczyć dobrego obrazu by pójść dalej. Obrazy niedoskonałe, często niekonsekwentne, nie wykrystalizowane do końca nazywa „matkami” wiedząc, że z nich zrodzą się nowe mądrzejsze, domknięte. W malarstwie tym dostrzec można wielką dbałość o płaszczyznę obrazu, jego przestrzeń i światło. Okołów oświetla obrazy jednym słońcem. Stwarzając „prawdopodobieństwo” potęguje wiarygodność komunikatu. Znakomity rysunek, sprowadzony do roli służebnej, podskórny i niewidoczny, w momencie konstruowania obrazu odgrywa wielką rolę będąc pierwszym zmaterializowanym odruchem kreacji.

Obok koloru forma jest głównym budulcem tego malarstwa. Właściwie główny wysiłek artysta wkłada w formowanie. Znalezienie formy umownej, prostej a wynikającej z ugruntowanej wiedzy o zjawisku daje w rezultacie efekt „malarzkiej prawdy rzeczy”. Napięcie form, kierunków i rytmów powoduje, że obraz wciąga nas w wędrówkę oka według ścisłych zamierzeń malarza. Okołów uprawia ascezę nie pozwalając sobie na nadmiar środków czy czysto formalne, estetyczne konstrukcje. Zachowuje klarowność formy podporządkowaną przekazowi ideowemu.

Okołów nazywa swoje obrazy. Tytuły nie są dla niego jedynie podpisem w katalogu lecz komunikatem. Określają Źródło inspiracji. Temat istnieje u zarania dzieła - artysta podejmuje temat, realizuje temat. Malowanie obrazów „bez tytułu” jest niezgodne z jego przekonaniem, że sztuka musi być przekazem idei. Temat bywa też w jego twórczości zobowiązaniem realizacyjnym w przestrzeni architektonicznej, sakralnej. Dotyczy to witraża czy sgraffita. Okołów odpowiadając na konkretne „hasło” tematyczne stara się sprostać wymogom miejsca i tematu nie rezygnując z przyjętych przez siebie prawd wiary- pozostaje wierny przede wszystkim wizji malarskiej. Temat traktuje jako wyzwanie, brak mu zawsze wystaw i konkursów tematycznych będących płaszczyzną zderzania się postaw twórczych. Są tematy, do których powraca - nazajutrz, po latach, tematy, które rozwija i te, które poddaje brutalnej syntezie formy. Okołów nie kupuje tematów, znajduje je w sobie, wyrosłe na pracownicy pielęgnowanej glebie wyobraźni.

Archetypy, symbole, znaki, podporządkowane płaszczyźnie płótna, na której rządzi kolor służą syntezie i kondensacji formy. Jednocześnie dają szansę na ucieczkę od literatury w stronę informacji. Znak to najkrótsza droga do podświadomości odbiorcy. Uruchamia wyobraźnię, daje szansę na indywidualny odbiór sztuki. Artysta obrazy traktuje jak rebusy, które układa i rozwiązuje, a te nie rozwiązane są pretekstem do kolejnych.

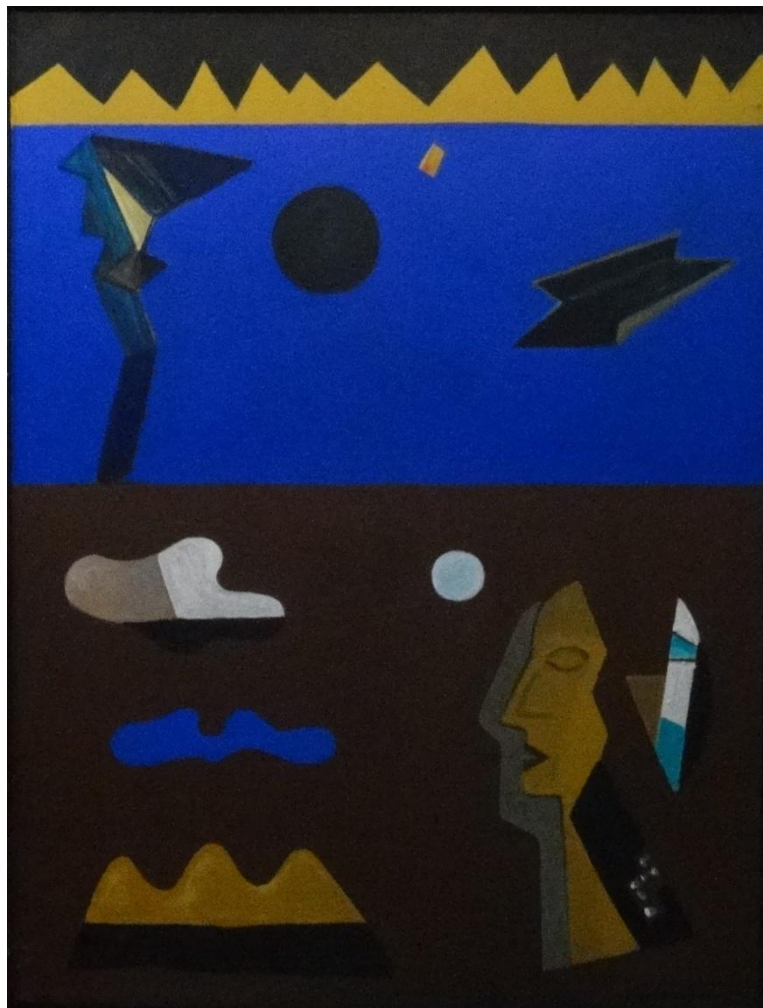
M. Wróblewska, 2008



Wojna - karton, akryl (70 x 100 cm)



Ofelia - płótno, akryl (70 x 100 cm)



Jamajka - płótno, akryl (80 x 120 cm)